



MUZEUM PAMIĘCI. WSZYSTKO, CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ O SZTUCE,
ALE BALIŚCIE SIĘ ZAPYTAĆ.
DZIEŁA SZTUKI OCZAMI OSÓB Z CHOROBAМИ OTEPIENNYMI.

MUZEUM: Dom Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym

DZIEŁO SZTUKI: Piec huculski



PIERWSZA MYŚL: O, tu jest ten piec!

TEMAT: Piec kaflowy, huculski.

ANALIZA: Piękne, nie? Kafelki. O to musiało być bardzo drogie. A można dotknąć? Do kieszeni się nie zmieści. Dużo wzorów na kaflach. No np. te krzyże. Tu są. Nie tylko tu. Wszędzie są krzyże. Konie. Koń tu i wysoko tam. Bryczki. A te bryczki z czym się kojarzą, jak podjeżdżała taka to wioski i jeden człowiek trąbił...A poczta taka! Bravo, pocztylion. Wojsko też jest. Ma szable, kapelusze. Kościuszkowskie. To, żeby to..jak to było, czy to było malowane po wypaleniu? To spróbujemy zgadnąć, czy to było malowane przed wypaleniem czy po? Po. Trudno powiedzieć. Przed wypaleniem chyba. Nie, to jest niemożliwe, żeby było przed wypaleniem. Może po. Po, po. Wszyscy Państwo macie rację. O ha, ha, ha. Było najpierw wypalane w niższej temperaturze i potem – jak Pan dotknął, to zauważył Pan coś charakterystycznego...wypukłe...i to



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Wyspy
Pamięci
Fundacja
na rzecz standardów opieki
w chorobach otepiennych

wypukłe robiono rysunek rylcem, dlatego kafle mają wgłębienia, potem malowano i dopiero drugi raz wypalano w wyższej temperaturze. Oooo..Jest jeszcze jedna ciekawostka - normalnie jak się wypala kafle w piecu, kładzie się je, a te kafle wypalano w pozycji pionowej i zobaczcie Państwo..takie coś, co to jest..takie zacieki. To dlatego, że farba spływała. I to jest bardzo charakterystyczne dla kaflów huculskich. I te kafle huculskie z zaciekami, to są najdroższe kafle huculskie. A te zacieki mają swoją nazwę, są to mianowicie „łzy pieca”. Piękna nazwa. To i piece musiały być specjalne do tego. To nie takie proste. Ale żeby to utrzymać tak temperature..Ile mogą mieć lat te kafle? Sto trzydzieści. Sto pięćdziesiąt. Więcej. Więcej?? Jeszcze? To dwieście! Prawie dwieście lat. I ciepłe i grzeją? Nie grzeją, od razu przyjechał jako zabytek. A datę znamy, ponieważ jest tu jeden kafel schowany i na nim jest data 1854 rok. Ale to tutaj siedzisko przy piecu, to było robione przez Państwa Kuncewiczów? Tak. Czyli ten piec musiał grzać. Tak Pani przypuszcza? Tak, tradycyjnie się siadało, żeby było ciepło. Gdzie ładowało się drewno do pieca? No właśnie..Gdzieś pod tym, nisko tam, o tu na pewno i się podpalało, pod spodem. Albo z boku. Tak, z boku. Ładować z boku trudno byłoby Panu Jerzemu. Ale na pewno Pan Jerzy tego nie robił. Na pewno mu pomagali. On sprawiał wrażenie takiego spokojnego. Wszędzie paliło się samemu. Ale było też tak, że od kuchennego grzał też taki piec ogrzewalny. Jeszcze luft szedł, trzeba było żeby się nie kopciło.

KONTEKST*: To jest książka, dawnych górali, którzy może nie umieli pisać, może nie umieli czytać, ale przekazali nam całą opowieść, o tym co wiedzieli, co robili, w co wierzyli. No tak.

NASTRÓJ: Zainteresowanie i fascynacja

WSPOMNIENIE*:** x

PODSUMOWANIE: X

*Wypowiedzi Edukator/ki/Edukatora zostały zapisane kursywą.

**KONTEKST - to co widzą, słyszą osoby z chorobą otępienną odnoszą najczęściej do personalnych doświadczeń, do swojego życia. Z tego względu, o ile nie zaznaczono w tekście inaczej, kontekst prezentowanej pracy nie odwołuje się do cech osobowych autora czy historycznych, kulturowych okoliczności, w których powstała.

***WSPOMNIENIE - osoba prowadząca podczas omawiania każdej pracy, moderuje rozmowę, tak aby uzyskać informację o życiu/doświadczeniach osobistych pozwalających poznać bliżej Uczestniczki/Uczestników.